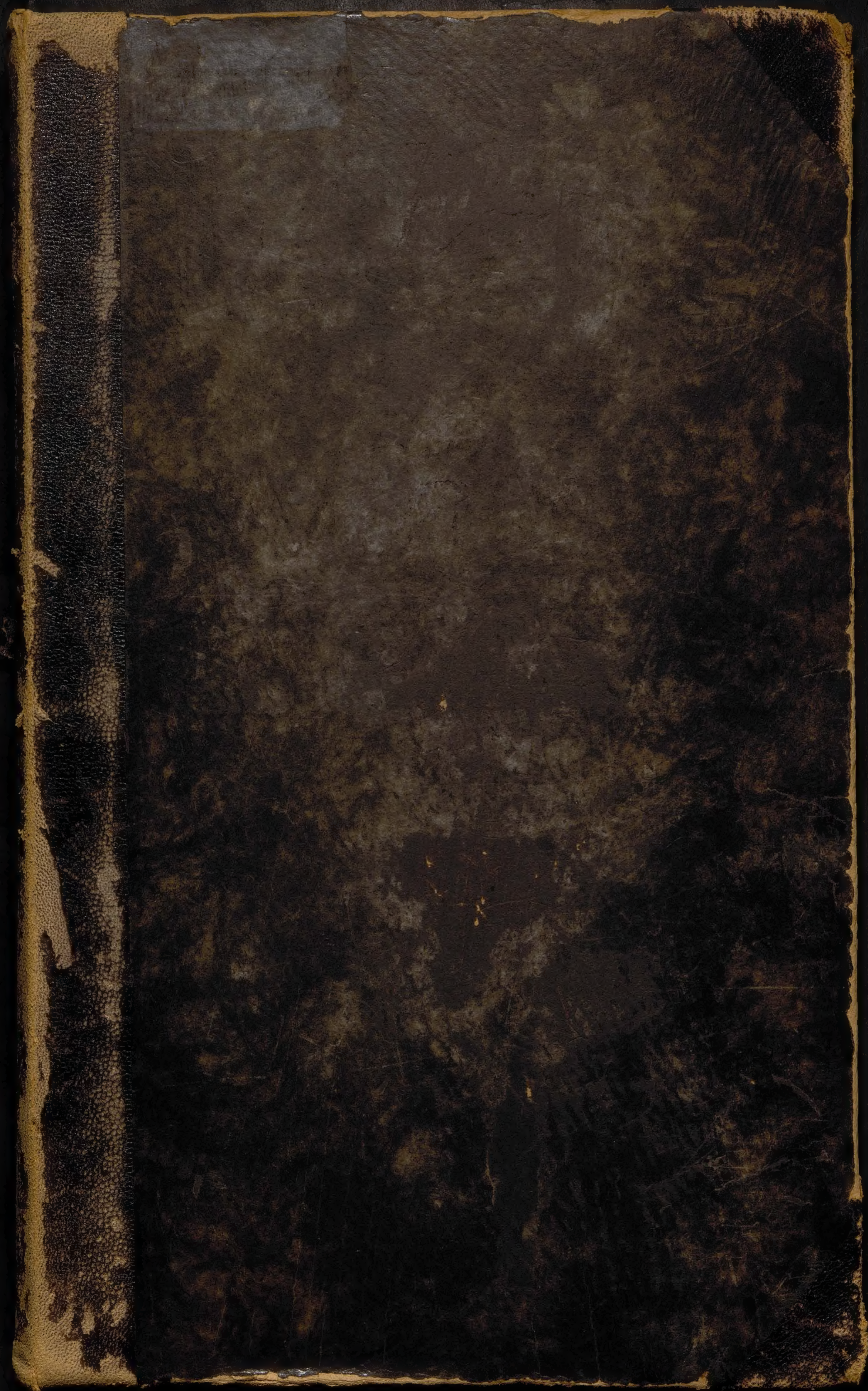



V
B
J
C
15627

Sejm czteroletni. Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788 - 1789.

R. 1788.

1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
3.) Brzostowski Michał 3. 27/X. 1788.
4.) Bzowski Hiacynt 4. 19/VIII 1788.
5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
6.) Czacki Michał 6. 23/III. 1788. 7. 15/XI 1788.
7.) Czartoryski Adam 8. - s. d 1788.
8.) Górski Stan. August 9. - 24/X 1788.
9.) Krasiński Jan 10. - 22/IX 1788. 11. 4/XII. 1788. 12. s. d. 1788.
10.) Kublicki 13. - 15/XI 1788. 14. s. d. 1788
11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
13.) Poniatowski Michał prym. 17. - 27/X. 1788.
14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 13/X 1788.
15.) Potocki Stanisław 19. - 27/X. 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI. 88.
16.) Projekt.. podatk. dla powiększenia wt krajowych 22. s. d 88
17.) " do konstytucyi (m. Kalisz.) 23. s. d. [1788]
18.) Prośba kahału kazimierskiego do króla i stanów.. 24. s. d. [1788]
19.) " szlachty we wsiach Tucznej i Hoszczy.. 25. s. d [1788]
20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
21.) Radziszewski Michał 27. 3/XI 88
22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałków konf. 28. 7/XI 88
23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X. 88
24.) Sokołowski Serafin 30. 27/X 88.
25.) Stanisław August 31. a 7/IX 88 b.) 6/XI c) 6/XI odez.. wyd.
26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d [1788.]

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88
28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/IV 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89
29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88.
30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88; 40 15/XI. 88
31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88
32.) Zaleski 43. s. d. [1788]
33.) Załuski Teofil kr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.
35.) Chromiński Kazimierz: Wyłuszczenie praw żydów w Warszawie. 48.
36.) Czetwertyński Janusz 49. 3/III.
37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.
38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.
39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I; 53. 15/I.
40.) Poniński Adam: [Pozwy przed Sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.
41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraj 56. 4/IV.
42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.
43.) ~~Uwa~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63. 4/XII.
44.) Suplika gromady Starostwa Młodziszyńskiego 70. 8/X.
45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.
46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.
47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileju obywatelstwa w Polsce 73. s. d 1789.
48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

GŁOS

JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI PANA

CZACKIEGO

PODCZASZEGO KORONNEGO

Na Sessyi Seymowey, to iest dnia 23. Marca 1788.

MIANY.

NAYIASNIEYSZE STANY!

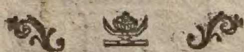
Nie iest to skutek omylney prawdy Skarbowey nauki, że tylko ieden Podatek Ziemi iest sprawiedliwy, że wszelki Podatek na Ziemię zawsze spada, że tylko Ziemski Podatek iest ten, który teyże Ziemi iest znośnym, y zawad ku zbogaceniu się Ziemianinowi nie czyni: lecz mey słabey wymowy, iżem w zabieranych głosach te nie zbite prawidła nie dość iasno Wam Nayiaśnieysze Stany okazał.

Niech się wysadzaią Zagraniczne dowcipy z fiskalnemi wymysłami, niech koncypuią Podatki, które mienić chcą, iż Naród a nie Ziemianie ich czuć nie będą. Zwodziciele, nie mamcie Narody, iż z nich nie wyciskacie Podatkow, gdy w źrodle swym bogactwa kraiowe tamuiecie; nie ten to niszczy potok, który z niego czerpa, lecz ten, który źrzodła iego tamuie.

Przychod Ziemski iest z płodu ziemi y iego odbytu, ieśli iedno lub drugie tamowanym będzie, zniszczy się w kilkoro więcey Ziemianin przez uięcie swey percepty, niżliby wyexpensował płacąc prosty Podatek.

Poki wydzierstwo a nie opieka udziałem naywyższości była, poty nie było iey zamiarem zastanawiać się, zkąd być powinny Skarby napełnione, lecz aby te napełniał Skarbowy przemyślał: dobroczynna zaś opieka troskać się powinna, aby wybieraiąc z Narodu Podatki, zbogacenia się iego nie tamowała źrzodła.

Już ięk Narodu przeraża serca Wasze Nayiaśnieysze Stany nad Podatkiem skurowym, a próżno zwalać będziem naszą Admini-



ministracyą podatkowania, bo że ze złych pryncypiow, gdy wychodzi, skutki iego okropne być muszą; tak to iest chcieć wymyśleć dobrą skur Administracyą, iak wykoncypować spokoyną y wolną Krolow Elekcyą, *ex malis præmissis, pessimæ consequentiæ.*

Czeka Was, Nayiaśnieysze Stany od Narodu lub błogosławieństwo, lub przeklęctwo w miarę dogodnego podatkowania, a ieśliby który Ziemianin wymawiał Wam, iż na innych mimo niego zwaliliście podatkowania, światło Wasze niech obiaśni mylny iego wniosek, y wraz ukaże, że wszelki Podatek fiskalny tamuie sposób zbogacenia się iego, tudzież, iż Ziemianin chcąc się od niego usunąć, sowicie w inny sposób Podatek nadgradza.

Nie łudźmy się, iż pociągaiąc Mieszczanina, Kapitalistę, przeieżdżaiącego, Podatkiem *ultimæ cousumentiæ* zarobiem: zaięci my z niemi być musiemy, a że tyle do Skarbu przyiść nie może, ile Naròd składa w kożdym fiskalnym Podatku, że w Skarbie czystym groszem się nie otrzyma nawet, co sami kontrybuowaliby Ziemianie, w istocie nikt tu nie zarabia, tylko te pijawki Narodu, fiskalne Officyalisty.

Strata Ziemianina na tym się nie skończy, bo czym cięższy ma odbyt od swoich Produktow, tym ma mniey intraty, a gdy od iego się ustanowi Produktow opłatę, tym cięższe ich zpieniężenie: w miarę konsumuiących przedaią się Produkta wieyskie, lub konsumuiących Produkta, ożywia y nadgradza pracę rolniczą, ieżeli zaś konsumuiący ściganym zostanie, pierzcha w odległe krainy, bogactwa y dostatki z sobą zabieraiąc, obraz okropney nędzy y ubostwa po sobie zostawuie.

Bogactwo, obfitość, możność Polski, w Waszych iest ręku Samowładne Stany, macie przed sobą niezawodną do tego drogę: oto miliony ludu czekaią w odległych Państwach ięczące, to pod Despotyzmami, to szkaradną Anarchią, te w tychmiast do nas przybędą, skoro losy Miast naszych zapewnionemi zostaną. Produkta ziemi naszey, y wartość w kilkoro się podniosą, skoro przybyły Cudzoziemiec uyrzy się u nas szczęśliwszym niż w swoiey Oyczyznie. A za przybyciem intrat naszych, cóż znaczyć będą Podatki, płaciem dziesięć od sta intraty, ieżeli za przybyciem intrat naszych dziesiątą częścią podwyższona będzie cena Produktow wieyskich, iuż Podatku czuć nie będziem, ieżeli droższemi nad dziesiątą część ceny zostaną, toć więcey mieć będziem intraty prawdziwey, niżliśmy mieli przed daniem podatkow. Interesem zatym naszym uięci, daymy po trzy grosze od złotego, od kożdey stałey intraty, podług Proiektu J. W. Sołtyka Posła Krakowskiego, wszak ieżli się zastanowi który bądź Ziemianin nad podatkiem skurowym, który go teraz ciemięży, uzna zapewne, iż go kosztuie więcey niż dziesiąta część iego Ziemskiego Podatku, uyrzy się zatym w Podatku ulżonym.

Nad



Rząd ościenny Pańſtwa Pruſkiego, co fiſkalnościami Naród obłożyły, w czym zarabia? wydziera iedną ręką fiſkalne podatki, drugą ſypie milliony na ożywienie Induſtryi, podobny do tego człowieka, który mniemał, iż wiele dobrego ſobie uczyni, gdy częſto trucizny, pożywaiąc *antivenena* uſtawnie używał.

Jeżeli zaś ma być rzeczą niepodobną fiſkalny zrzucić Podatek, ieżeli go zachować potrzeba, śmiem podać Proiekt, który pewnie powiękſza dochod publiczny, a mniey ciężkim będzie. Treść iego ieſt, ażeby Skarb ochronić na Officyaliſtach, y aby ciż Officyaliści nie burzyli ſpokoyności obywatelſkiey: bo ieśli ſtępel uſtanowiem, toć równy gmin Officyaliſtow Skarbowych, albo też nowa expens Obywateli w ieżdżeniu do Officyaliſty ſtęplowego, aby ſtęplował, albo Skarbu, aby ieździł po Obywatelach, a czy iednym, czy drugim ſpoſobem kłucąc ſię z Obywatelem, walczących z ſobą Obywatela ze Skarbem, ſtawałby ſię naywyżſzym loſow ich ſamowładnym Sędzią, ieżeli od zabitego na ſwą potrzebę taż opłata ſama będzie ſteplu, toć nowy, y ieſzcze nieſłychany nigdzie Podatek, ieżeli od zdechłego podobnaż będzie opłata, to chyba trzeba uſunąć wſzelką czułość y litość z ſerca ſwego, ażeby pozwolić, by nieſzczęſny, co ſtracie bydła utracał, ieſzcze nową czyniąc opłatę.

Nie łudźmy ſię tym, iż oſtatni kwartał naywięcey uczynił do Skarbu z ſkurowego, zatym w miarę iego Skarb zarabiać będzie, bo w poźney ieſieni y zimie naywięcey bydła ſię biie, wreſzcie to ieſt nadzieia: w oddaleniu Officyaliſtow pewny zarobek, a lepiey choćby mniey, a pewnie zarobić, niż mieć zarobek w perſpektywie.

Proiekt Litewſki ſowitey Sypki, mniey byłby miał nieprzyzwoitości, gdyby komin był miarą bogactwa, gdyby wſzędzie równa była cena zboża: że zaś dla Sypki potrzeba Officyaliſtow, Magazynow ſławiania, że przewóz takowego Podatku koſztownym ieſt, zły będzie Podatek, niechay Obywatel nie mniema, iż na tym zarabia, przez to, iż pieniędzy nie daie, bo gdy pieniądz ieſt zmienniczym za inne towary towarem, czy ieden dać towar, czy drugi, na iedno mu ieſt. Bierze żołnierz zapłatę, opłaca zboże kupowane przez ſiebie, wezmie zbożem, iuż gdy nie kupi chleba, cyrkulacya pieniędzy ſię wſtrzyma: znam iednak ſowitę Sypkę mniey złym Podatkiem, iak ſtępel, ieżeli ma być na Litwę uſtanowiony, nieznaiąc między Koronnym a Litewſkim Obywatelem różnicy, wnoſzę, aby y na Koronę taż ſama Sypka przeciągniona była, w pewności, że wſpólnemi ramiony ten niedogodny Podatek zwalonym zoſtanie.

Co do wywozu ſkur ſurowych, iuż 180,000. ſkur za Granicę nie wychodzi, zatym, ile ich ieſt wartości, na tyle mnieyſza maſſa ieſt pieniędzy w kraiu. Znam ia niepotrzebnym tamowaniem wywozu ſkur ſurowych za Granicę, bo znać, że nie maſz

dość



dość Garbarzow w kraiu, gdy ie nie wyprawuią, bo żadna władza nie ma bronienia zarobkow swoiey własności, znam rownie i to, iż byłoby kraiowi użytecznym, gdyby ie w Polszcze wyprawiano, lecz kazać prawem, by ie wyprawiono, są to na wiatr puszczone słowa, sposoby ku temu użyte być powinny: Macie Nayiaśnieysze Stany Proiekt o Fabrykach, ten uskuteczniycie, czyńcie dobrodzieystwa Miastom, a będą w nich Garbarnie. Jeżeli zaś kto mniema, iż za wydanym rozkazem lub musem staną Garbarnie, niech raczy podać Proiekt, ażeby z Piaskow Wisły było *Peru*, lub kray *Eledorado*: a doświadczy, że rownie natura, iak y industrya ni rozkazu, ni musu nie słucha.

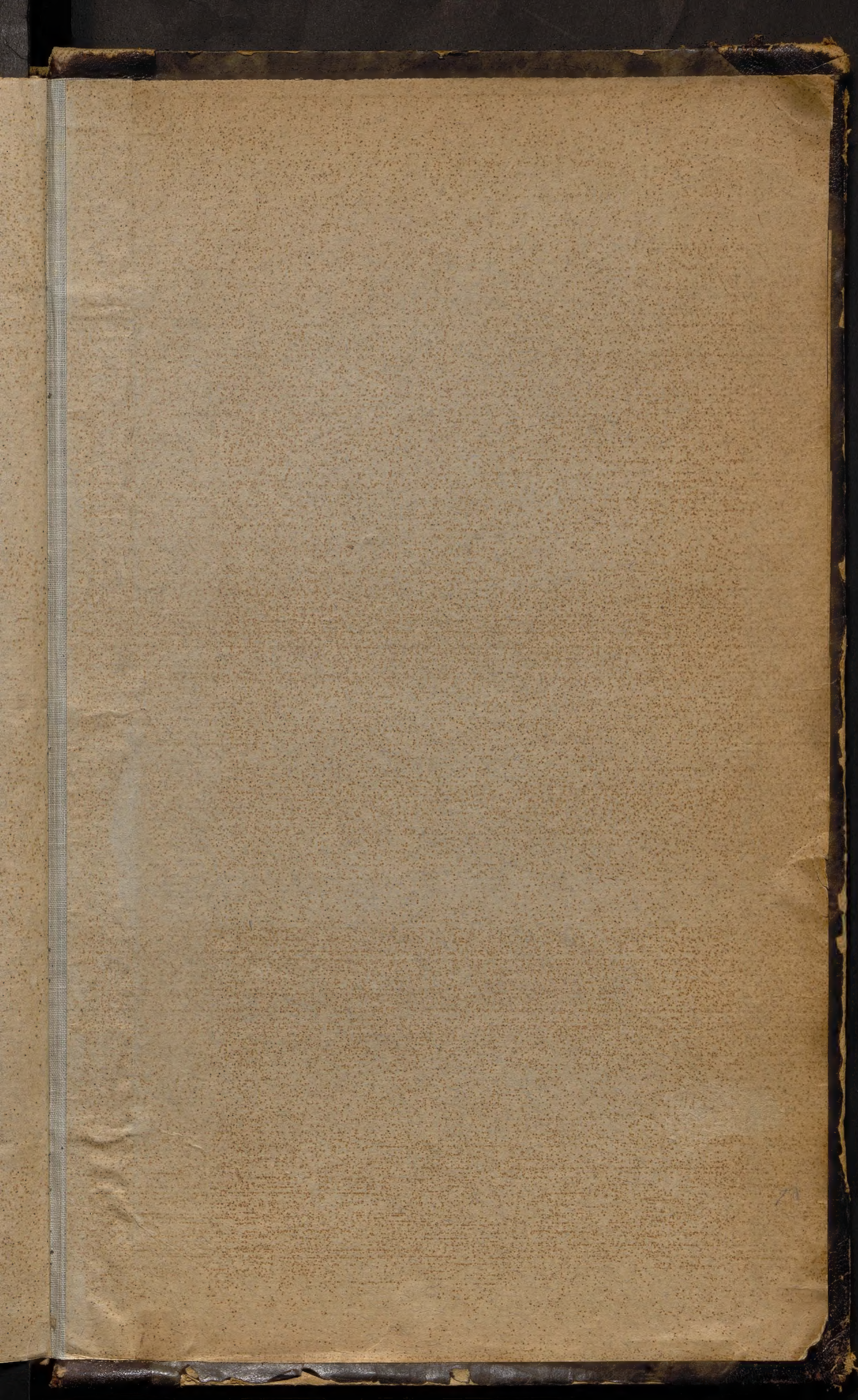
Zamiast więc rozkazu gwałtownego surowych wywozu skur za Granicę, podaię, ażeby trzydzieści od sta płacić od surowey skury, złe powszechnego wywozu w tym miarkuiąc.

Cenę chcieć kłaść na cudzy Produkt, iest następywać na iego własność, zdzierstwo być nie może, skoro stanie konkurencya, w konkurencyi handel, z handlu obfitość kraiu, a obfitość y szczęśliwość być nie może, bez wolności, spokoyności y szanowania wszelkiey własności.



W WARSZAWIE

w Drukarni Uprzywileiowaney Michała Grölla, *Księgarza Nadw. J. K. Mci.*





SEJM
CZTEROLETNI
MOWY USTAWY
I PISMA

I

1788